

30 grudnia 2010



Warto być wśród ludzi

Rozmowa z Adamem Jarubasem, marszałkiem Województwa Świętokrzyskiego.

- W 12- letniej historii Samorządu Województwa jest pan pierwszym marszałkiem wybranym na kolejną kadencję, przy jednoczesnym rekordzie jeśli chodzi o liczbę zdobytych głosów - ponad 31 tysięcy. Czy tak wysokie poparcie było zaskoczeniem?

Adam Jarubas: - Na pewno tak, nie spodziewałem się tylu głosów. Bardzo serdecznie za nie dziękuję. Liczyłem na dobry wynik, bo w tej kadencji było sporo sukcesów. Samorząd Województwa ma się czym pochwalić - województwo dobrze się rozwija, dobrze wykorzystuje fundusze unijne, w regionie realizowanych jest mnóstwo inwestycji i większość z nich otrzymała dotacje z Regionalnego Programu Operacyjnego. Świętokrzyskie jest na piątym miejscu w kraju pod względem sprawności wydatkowania funduszy unijnych. Natomiast skala poparcia bardzo mile mnie zaskoczyła. I jest dla mnie potwierdzeniem, że warto być wśród ludzi, warto się z nimi kontaktować podczas pełnienia mandatu radnego czy pełnienia funkcji marszałka. Ja tych spotkań miałem bardzo dużo. I myślę, że to w jakimś stopniu zaprocentowało.

- Wraz z nową kadencją w Sejmiku Województwa zawiązała się nowa koalicja Polskiego Stronnictwa Ludowego i Platformy Obywatelskiej. O poprzedniej koalicji mówiło się, że była trudna. Czy w układzie dwupartyjnym łatwiej będzie pracować?

- Znacznie bardziej liczy się osobowość ludzi, którzy tworzą Zarząd Województwa, niż szyld partyjny. To są kwestie zupełnie niezależne od partyjnej przynależności. Czas pokaże, jak ta praca będzie się układać. Mam nadzieję, że spokojnie, że współpraca będzie dobra. W Zarządzie Województwa mam czterech nowych kolegów, ja jestem jedyną osobą, która pracowała w poprzednim składzie naszego „regionalnego rządu”. Prowadzenie polityki regionalnej nie jest łatwym zadaniem, różnego rodzaju tarcia zawsze mogą się pojawić i jest to rzecz naturalna. Liczę jednak, że w generalnej ocenie będziemy mogli mówić o dobrej współpracy, o merytorycznym współdziałaniu.

Natomiast niezależnie od tego jaka powstała koalicja, liczę, że uda się nam utrzymać formułę szerokiej współpracy w Sejmiku Województwa. Chcę, by radni opozycji mieli poczucie, że uczestniczą w ważnym gremium, że mają wpływ na kierunek rozwoju województwa, niezależnie od tego czy zasiadają w ławach koalicji czy opozycji. Tak

naprawdę to uważam, że w samorządzie nie ma miejsca na opozycję, albo raczej jest to tylko opozycja z nazwy. Możemy się spierać na tematy ideologiczne. Ale już przy dyskusji o rozwoju województwa, różnice zdań często przebiegają nie według barw klubowych, ale podziałów terytorialnych – z którego obszaru województwa dany radny pochodzi. Mam nadzieję, że w tej kadencji nic się nie zmieni i uda się nam zachować dobrą współpracę ze wszystkimi siłami politycznymi reprezentowanymi w Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego.

- Jakie najważniejsze zadania stoją przed Samorządem Województwa i przed Zarządem Województwa, którym Pan kieruje?

- W pierwszej kolejności musimy się zająć pracą nad budżetem województwa na 2011 rok. To najpilniejsze i najważniejsze przedsięwzięcie, które nie będzie łatwe, bo realia przyszłego roku nie są najlepsze – następuje spadek dochodów województwa, już mamy zapowiadane mniejsze wpływy z podatków. Trzeba będzie umiejętnie gospodarować tymi okrojonymi funduszami. Zwłaszcza, że przed nami kontynuowanie inwestycji, które już są w toku. Znajdujemy się mniej więcej w połowie unijnego okresu finansowania. Prawie 90 procent środków z Regionalnego Programu Operacyjnego mamy już zakontraktowanych. Naszym zadaniem jest rozsądne wydatkowanie pozostałych pieniędzy oraz dokończenie zaplanowanych i rozpoczętych inwestycji, na które mamy unijne dofinansowanie.

- Świętokrzyskie jest w grupie województw, które za dobre wydatkowanie unijnych funduszy otrzymają dodatkowe pieniądze unijne w ramach Krajowej Rezerwy Wykonania. Do podziału jest kwota 512 mln euro. Czy już wiadomo ile z tego unijnego torcika dostaniemy i na co te pieniądze zostaną rozdzielone?

- Za wcześnie jeszcze mówić o konkretnych kwotach, poczekajmy na ostateczne rozstrzygnięcia. Ale z pewnością sporą część tych pieniędzy przeznaczymy na realizację projektów, które trafiły na listy rezerwowe w poszczególnych dziedzinach. Część funduszy będziemy chcieli skierować na nowe projekty. Wiemy już, że Unia Europejska będzie nas nakłaniać do tego, by łączyć część tych środków przeznaczyć na wsparcie przedsiębiorczości. W tym zakresie pewnie nie będziemy mieli dużego pola manewru. Ale chcemy pokazywać, że inne projekty – nie tylko typowo dotacyjne dla firm – również tworzą klimat sprzyjający rozwojowi przedsiębiorczości w regionie. Generalnie można się spodziewać, że przy podziale Krajowej Rezerwy Wykonania czeka nas długa debata i trudne decyzje – jak mądrze wykorzystać te środki.

- Ten rok kończy się dobrą sytuacją finansową, województwo nie jest zadłużone. Ale już zapowiedzi na 2011 rok przewidują mniejsze wpływy budżetowe. Czy to oznacza,

że budowa nowego szpitalika dziecięcego może być w jakimś stopniu zagrożona?

- To jest trudny i kosztowny projekt. Trzeba go będzie rozpiścić na co najmniej trzy lata. Liczymy, że na tę inwestycję będziemy mogli przeznaczyć część środków z Krajowej Rezerwy Wykonania, dodatkowo będziemy posilkować się funduszami budżetowe, być może nawet zdecydujemy się na jakąś formę kredytu bankowego. Jedno jest pewne – nie może być mowy o funkcjonowaniu wojewódzkiego szpitalika dziecięcego w dotychczasowych warunkach, bo to urąga dzisiejszym standardom w ochronie zdrowia. Z pewnością ten projekt to jedno z największych wyzwań na rozpoczętą właśnie kadencję.

- Panie marszałku, za nami dobre cztery lata dla województwa, z dużymi funduszami unijnymi, które zostały zainwestowane w rozwój regionu. Jak patrzy Pan na kadencję, która przed Samorządem Województwa?

- Na pewno wciąż widać będzie duże inwestycje. Zdecydowana część różnego typu przedsięwzięć inwestycyjnych dopiero przed nami – one właśnie ruszają lub zostaną uruchomione w najbliższych miesiącach. O ile w tym roku z samego Regionalnego Programu Operacyjnego zaplanowaliśmy wydatkowanie około 600 milionów złotych, to 2011 roku będzie to już 1 miliard złotych. To pokazuje, że ten czas nasilonych inwestycji jest dopiero przed nami – szczyt przypadnie pewnie na lata 2011 – 2012.

Ale z drugiej strony rozpoczynamy okres dyskusji o przyszłym budżecie Unii Europejskiej po 2013 roku i o przyszłym kontrakcie dla województwa. I to będzie strategicznie największe wyzwanie – skuteczne zabieganie o zdobycie kolejnych środków unijnych dla województwa świętokrzyskiego. Jestem optymistą i myślę, że pod koniec kadencji również będziemy mogli mówić o kolejnych dobrych latach dla województwa.

- Dziękuję za rozmowę.

Iwona Sinkiewicz